Nr 243 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 22 Października 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska 1
Telefon . Międzymiastowy
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 1
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

NOWA REFORMA

Chybione pomysły reformy szkół średnich

Kraków, 20 października.

Opinja publiczna, a przedewszystkiem opinja nauczycielstwa szkół średnich i wyższych, zaskoczona i zatrwożona została zapowiedzią doniosłych, radykalnych zmian w dotychczasowym ustroju szkół średnich. Mianowicie na najbliższe posiedzenie Rady ministrów wniesiony ma być projekt nowego statutu ministerstwa wyznań i oświecenia. Zmiana polegać ma między innemi na tem, że departament ogólny ma być zniesiony, a departament szkół średnich ma być połączony z departamentem szkół powszechnych. Zmiany te pozostają w łączności z zamiarem takiego zreformowania szkół średnich, aby od nich odłączyć trzy klasy najniższe i przyłączyć je do szkoły powszechnej. W ten sposób liczbą lat nauki szkoła powszechna górowałaby nad szkołą średnią, której poziom naukowy i zakres działania uległby znacznemu obniżeniu, zwłaszcza, że inne kwalifikacje naukowe, — dotychczas przynajmniej — wymagane są od nauczyciela szkół średnich, inne, od nauczycieli szkół powszechnych różnego typu. Następstwa tego pomysłu, który urzeczywistniony ma być w krótkiej drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, byłyby, pod względem administracyjnym niemniej radykalne. Mianowicie istniejący dotąd departament szkół średnich w ministerstwie oświaty, jako samodzielna całość, zostałby zniesiony i wcielony do ogólnego departamentu **szkół powszechnych.**

Jak wspomnieliśmy, opinja nauczycielstwa szkół średnich została tą zamierzoną reformą szkolną wprost przerażona. Już lwowskie Koło Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich zajęło, jak donosiliśmy, opozycyjne wobec tych zamiarów rządu stanowisko. Ma się też udać do Warszawy delegacja T. N. S. Wyższych i Średnich, aby powstrzymać doraźne załatwienie przez rząd sprawy, sięgający w głąb dotychczasowego ustroju szkolnego w Polsce.

Jesteśmy dalecy od tego, aby ten ustrój uważać za nienaruszalny. Szkoła musi iść z życiem i tego życia uwzględniać potrzeby. Wobec tego, że nawet ze sfer profesorów uniwersyteckich podniesiono ostrzeżenie przed zbyt silnym napływem młodzieży do uniwersytetów, należałoby rzeczywiście do ustroju szkolnego takie wprowadzić zmiany, aby z jednej strony młodzieży ułatwić należyte przygotowanie się do szkół zawodowych, z drugiej aby odciążyć uniwersytety od napływu młodzieży, zwiększającej później »hiperprodukcję inteligencji«.

Reformy szkolne w tym kierunku są bez wątpienia pożądane. Ale muszą one być dobrze przemyślane i ustalone po zasięgnięciu opinji sfer naukowych i pedagogicznych, po przygotowaniu i wykształceniu nauczycielstwa do szkół nowego typu. Na to wszystko potrzeba czasu i pracy. Ale nie godzi się burzyć tego, co jest, zanim w to miejsce da się coś lepszego.

Wszystkie bowiem reformy szkolne w zasadzie zdążać powinny do **podniesienia ogólnego stopnia oświaty i powszechnej kultury**, bo wiedza i kultura są duszą narodu, one reprezentują go w wielkim cywilizowanym świecie. Oświata powinna sięgać w głąb społeczeństwa, z czego jednak nie wynika wcale, aby obniżać ją w jej górnych tonach, aby podrywać jej rozwój w zakresie nauki i wiedzy.

A do tego zdążałaby reforma szkół średnich, przez rząd obecnie proponowana. Nic więc dziwnego, że przeciw dorywczej metodzie załatwiania przez ministerstwo oświaty sprawy tak doniosłej dla przyszłości oświaty i kultury polskiej oświadczają się poważne sfery pedagogiczne. Poniżej zamieszczamy nadesłane nam z tych sfer pismo następujące:

* * *

(M). Po niefortunnych pomysłach oświatowych p. St. Grabskiego zdawało się, że w nieszczęsnem ministerstwie oświaty — najgorzej chyba pracującem ze wszystkich — nastanie nareszcie era ciągłej, planowej, dobrze przemyślanej pracy. Zdawało się, że rządy p. marszałka Piłsudskiego, wyswobodzone od szkodliwych interwencyj posłów i ugrupowań, a pretendujące do harmonji z opinją kraju i z niej mające czerpać moralny kredyt — będą do tej opinji się odwoływały, że będą z nią szukały kontaktu. Zdawało się, że wejdziemy, jak wchodzi »Italia fascista«, na drogę stabilizacji i konsolidacji społecznej, warunków intensywnej pracy.

Wbrew temu nadchodzące z Warszawy wieści brzmią alarmująco w sprawach szkolnych. Okazuje się, że w dziedzinie szkolnictwa zaczynamy wchodzić w erę zmian, znacznie dalej idących niż innowacje p. St. Grabskiego, i — gdyby się zaczęły urzeczywistniać, — znacznie niebezpieczniejszych dla naszego kulturalnego stanu posiadania. Wchodzimy w erę doktrynerstwa i eksperymentowania, nie skoncentrowanego w kilku szkołach próbnych, lecz rozszerzonego na tysiące szkół i na setki tysięcy młodzieży. Projektuje się na najbliższy czas zniesienie trzech niższych klas gimnazjów, zniesienie odrębnego departamentu szkół średnich, za czem mają pójść dalsze »reformy«.

Nie będę tutaj wchodził w meritum tych spraw. Chodzi mi o inną ich stronę.

Na Zachodzie każda drobna zmiana w systemie wychowania publicznego jest przedmiotem dyskusji w całym kraju, jest broniona lub zwalczana na szeregu wieców, zakładają się Ligi dla obalenia lub przeprowadzenia pewnej reformy, uświadamia się opinję co do spraw projektowanych i przedkłada się jej sprawozdania z istniejącego stanu rzeczy. Jest to wyraz tego słusznego i głębokiego przekonania, że wychowanie publiczne jest rzeczą zbyt poważną, zbyt znaczącą dla przyszłości narodu, ażeby mogło być terenem dla pomysłowości pierwszego lepszego referenta czy naczelnika wydziału.

Myśmy postanowili zerwać z tą rutyną i wejść na drogę »świeżej, bezpośredniej, radosnej pracy«, nieskrępowanej żadną tradycją. Stworzyliśmy nawet instytucję, nieznaną gdzie indziej »majora oświaty«. Wogóle postanowiliśmy zacząć z poniedziałku na wtorek przodować Europie, wykazać się postępowością, do jakiej te zaśniedziałe kraje wznieść się dotąd nie mogą, obciążone balastem tradycji.

Tragiczną jest ta nasza »lekkość właściwa«. Tylko w społeczeństwach barbarzyńskich możliwe są takie nagłe, niczem nie przygotowane, niczem nieusprawiedliwione, zamówione z góry reformy. Wskazują one na brak usprawiedliwienia w społeczeństwie. Dyktatura w dziedzinie oświaty jest absurdem.

Metoda, jaką przyjęto dla realizacji powyższych zmian, polega na »zaskoczeniu«. Trzeba zaskoczyć opinję, w ciszy i szybko przygotować »fakt dokonany«. Jest to metoda odwrotna do tej, jaką posługują się demokracje Zachodu. Natomiast wykazuje dziwne podobieństwo do metod społecznych naszego sąsiada wschodniego.

Ludzie, którzy obecnie w ministerstwie wyznań i oświaty rej wodzą, którzy potrafili wymóc podobne reformy i podobne metody, nie są pedagogami. Im chodzi o cele polityczne, do których szkołę chcą nagiąć.

—o—

Rokowania stronnictw prawicy o blok wyborczy

Warszawa, 20 października (AW). »Nasz Przegląd« donosi, że rokowania między Chrześcijańsko-Narodowymi, Związkiem Ludowo-Narodowym, Chrześcijańską Demokracją, Str. Ludowem Piast i Narodową Partją Robotniczą, które stworzyć mają **osobny blok wyborczy, toczą się w dalszym ciągu.**

—o—

Komisja dla studjów nad zleceniami prof. Kemmerera

Warszawa, 20 października (AW) Minister skarbu obejmuje przewodnictwo komisji, mającej na celu **przeprowadzenie szczegółowych studjów nad zleceniami prof. Kemmerera.** Komisja ta ustali sposób i kolejność stosowania poszczególnych rad i wskazówek. Dotychczas minister skarbu zaprosił do tej komisji prof. **dr Adama Krzyżanowskiego, posła Byrkę i wiceprezesa Banku Polskiego Młynarskiego.**

—o—

Flota sowiecka najsilniejszą flotą na Bałtyku i morzu Śródziemnem

Moskwa, 20 października (PAT). Komendant sił morskich unji sowieckiej Mukrewicz oświadczył, że **flota bałtycka Rosji sowieckiej jest dzisiaj silniejszą, niż floty wszystkich państw bałtyckich i Niemiec razem wzięte. Flota czarnomorska Rosji sowieckiej jest również silniejszą niż floty państw śródziemnomorskich.**

Manewry sowieckiej floty czarnomorskiej

Moskwa, 20 października (AW.) Z Odessy donoszą, że po manewrach floty czarnomorskiej przybył tam naczelnik floty sowieckiej Mukrewicz, który wobec przedstawicieli prasy oświadczył, że eskadra bojowa floty czarnomorskiej przebyła w ćwiczeniach drogę 8.500 klm, przyczem wypróbowano **ostatnie wynalazki**, zwłaszcza w zakresie **walki z użyciem hydroplanów** oraz w nocnych walkach morskich. Mukrewicz stwierdził, że zdolnością bojową i wyszkoleniem załogi **flota czarnomorska przewyższa niektóre floty państw zachodnich.**

—o—

Sensacyjny zwrot w wojnie domowej w Chinach

Nowy projekt podziału Chin

Szanghaj, 20 października. (PAT.) Ze strony chińskiej podają sensacyjną wiadomość, że marszałek **Czang-Tso-Lin** zamianował Czang-Czung-Czanga generalnym inspektorem Kiang-Su-Anhwey i Cze-Kiang i w ten sposób de facto **wypowiedział wojnę generalnemu gubernatorowi Szanghaju**, marszałkowi Sun-Czuan-Fangowi, który sprawował dotychczas kontrolę nad temi prowincjami. Doprowadziłoby to do tego, co przewidywał Karachan, że **Czang-Tso-Lin i Kantończycy podzieliliby się ostatecznie władzą nad Chinami**, wyłączając Wu-PeiFu i **Su-Czuan-Fanga** z tego podziału. Generał Czang-Czung-Czang transportuje wojska do Nankinu, poczem, gdy Kantończycy przedsięwezmą — jak ogólnie oczekują — atak na Szanghaj, z pominięciem Nankinu, pozycja marszałka Suna, który znajduje się pod naporem dwóch armij i rewolucji w Cze-Kiang, stanie się beznadziejną, a jego klęska uczyni marszałka Czang-Tso-Lina i Kantończyków niewątpliwie panami Chin.

Nota polska do sowietów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 października. Przypuszczają, że jeszcze w tym tygodniu będzie ogłoszony tekst noty polskiej do rządu sowietów w sprawie traktatu litewsko-sowieckiego. Jak słychać, nota jest utrzymana w ramach **ściśle rzeczowych.**

Pogłoski o zmianie na stanowisku ministra skarbu

Warszawa, 20 października (AW). Dzisiejsza »Rzeczpospolita« powtarza w dalszym ciągu **pogłoski o prawdopodobnem ustąpieniu ministra skarbu p. Czechowicza**, wymieniając jako prawdopodobnego kandydata na następcę tej teki p. **Gliwica i Michalskiego.**

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność źródła. Przyp. red.

Druk preliminarza budżetowego

Warszawa, 20 października (AW). **Preliminarz budżetowy na rok 1927**, składający się z 800 stron pisma maszynowego, **posłany został do druku.** Druk ukończony będzie na 28 bm., tj. w dniu rozpoczynającej się sesji naszych ciał ustawodawczych.

Pogłoska na szkodę państwa

Warszawa, 20 października (PAT). Rozsiewane **pogłoski o rzekomem wypuszczeniu na rynek państwowy jakichkolwiek bądź bonów skarbowych, hipotecznych itp. są obliczone na szkodę państwa.** Rząd nie zamierza puścić się na drogę jakiejkolwiek inflacji, lecz przeciwnie przystępuje do wycofania nadmiernej ilości monety zdawkowej, wypuszczonej przed majem br.

Nowe zmiany na wyższych stanowiskach w administracji państwowej

Warszawa, 20 paźdz. (AW). W najbliższym czasie zajdą **zmiany na wyższych stanowiskach administracji państwowej.** Ustępuje **dyrektor** ogólnego departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych, p. **Kozłowski**, ustępuje prawdopodobnie **wojewoda lubelski, Moskalewski** oraz **krakowski, Darowski.** — Do Lublina zamianowany będzie p. **Remiszewski**, do Kielc **Korsak**, do Krakowa dotychczasowy wojewoda kielecki **Mantaufel.**

„Polska w chwili obecnej“

Odczyt wicepremjera prof. dra Kazimierza Bartla

Kraków, 20 października.

Bawiący przez dzień wczorajszy w Krakowie wicepremjer dr Bartel, wygłosił w przepełnionej sali Starego Teatru odczyt, w którym w krótkiem a doskonałem ujęciu przedstawił dotychczasowe prace rządu i ich wyniki oraz zamierzenia w dziedziny odbudowy życia gospodarczego i politycznego w Polsce. Ze względu na pewne zasadnicze tezy i poglądy, jakie dr Bartel jako reprezentant rządu marszałka Piłsudskiego w odczycie swoim podkreślił, odczyt ten jest bardzo ważnym momentem politycznym i programowym wskaźnikiem na niedaleką może przyszłość.

Odczyt swój rozpoczął dr Bartel oświadczeniem, że jakkolwiek nie jest zwyczajem w Polsce, aby minister stawał przed publicznem zgromadzeniem, które nie jest ani jego partją, ani nie składa się z jego zwolenników i aby miał śmiałość mówić o swoim rządzie, jego pracach i zamierzeniach — jednak waży się dziś na ten krok. Stanowisko to podzielają i inni członkowie gabinetu, postanawiając od czasu do czasu porozumiewać się z publicznością i szukać w ten sposób bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem.

»Jeżeli będę chciał szukać porównania — mówił dr Bartel — dla naszej pracy i zamierzeń, to tu, na gruncie krakowskim, mógłbym porównać je z trudem i praca odbudowy Wawelu. Jak przy odbudowie Wawelu chodzi o to, aby wydobyć wszystkie polskie wartości, tak i rząd wziął za swe zadanie, usunąć obce naleciałości, a w miejsce ich wydobyć wartości polskie. W tym kierunku idzie odbudowa życia politycznego, jego sanacja i prace nad odbudową życia gospodarczego.

Po tym krótkim wstępie prelegent przeszedł do omówienia dotychczasowych prac rządu i zamierzeń w dziedzinie życia gospodarczego. Dr Bartel przyznaje otwarcie i szczerze, że pracom w tym kierunku sprzyja konjunktura a troską rządu jest wyzyskanie konjunktury tej na korzyść państwa. Podstawą gospodarki państwowej jest budżet. Nie można przeprowadzić sanacji życia gospodarczego, jeżeli budżet państwa nie będzie zrównoważony. Tej tezy trzymał się dr Bartel, jako premjer, tej tezie pozostanie wierny rząd marszałka Piłsudskiego. Rząd obecny — silnie podkreślił prelegent — **jest pierwszym rządem, który rządzi bez deficytu.** Ostatni miesiąc, wrzesień, przyniósł nadwyżki 8 milj. zł., w ten sposób deficyt powstały w pierwszem półroczu br. w kwocie 60 milj. zł., zmniejszony już został do kwoty 36 milj. Opierając się na realnych podstawach, należy mieć nadzieję, że i dalsze trzy miesiące pozwolą zaoszczędzić kwoty, które wyrównają pozostały deficyt. Budżet państwa polskiego uważa dr Bartel za szczupły — dla kraju tak zniszczonego jak Polska, za niewystarczający. **Mimo to budżet na rok przyszły będzie bezwzględnie zrównoważony.**

Co od stabilizacji kursu złotego, to dr Bartel uważa, że sytuacja pod tym względem jeżeli nie jest zupełnie dobra, to **w każdym razie jest dostateczną.** Dnia 2? maja aktywa Banku Polskiego w walutach i dewizach wynosiły — 54,765.615 zł., 30 września — 109,695.634 zł. Obieg biletów bankowych wynosił 20 maja 379,541.200 zł., 30 września 9.581,447.170 zł. Tych kilka liczb dowodzi, że sytuacja pod tym względem znacznie się poprawiła. Kurs złotego, który rząd zdołał podnieść z 12 i pół za dolara na 9 zł., **na tej wysokości stale się utrzymuje i utrzymany będzie.**

Przy tej sposobności dr Bartel zwraca się pod adresem tej części prasy, która każde załamanie się, choćby chwilowe, **rozdyma jakby z zadowoleniem do rozmiarów klęski.** »Widzi się jakąś dziwną małpią radość — mówił prelegent — kiedy w sytuacji tej coś się pogarsza. Doznałem uczucia wielkiego wstrętu, kiedy przed paru dniami, bawiąc poza granicami Polski, dostałem do rąk jeden z dzienników polskich, który wielkiemi literami ogłaszał »Kurczenie się dewiz w Banku Polskim«. Zwłaszcza obecnie, wobec rządów marsz. Piłsudskiego daje się zauważyć wprost zorganizowany smutek i zadowolenie. Smutek ten objawia się, kiedy jest lepiej, zadowolenie zaś gdy jest gorzej. Temu organizowaniu smutku i uciechy potrafimy się silnie przeciwstawić!

Przechodząc dalej do spraw, związanych z **życiem gospodarczem**, prelegent zaznacza, że tylko człowiek głupi lub złej woli może wierzyć, aby rząd w ciągu kilku miesięcy mógł przeprowadzić sanację sytuacji gospodarczej. W Polsce jest dużo do zrobienia, ale jest konieczna **cierpliwość. Przemysł** nasz od szeregu miesięcy ujawnia znaczne ożywienie. Ci, którzy się smucą, powiadają, że sytuacja się poprawia jedynie dzięki wysyłce węgla i strajkowi w Anglji. Gdy ten się skończy, wszystko ustanie. Niewątpliwie strajk należy do dobrych konjunktur, ale — jak zapewnia prelegent — poprawa sytuacji nie polega tylko na strajku. Przemysły niezależne od węgla wykazują również poprawę: Łódź pracuje pełną parą, tak samo przemysł metalowy. Trzeba powiedzieć na pochwalę robotnika polskiego, że daje on od siebie maksimum, że pracuje w sposób bardzo intensywny, na Górnym Śląsku pracuje nawet lepiej, niż przed wojną. Trzeba powiedzieć, że pod tym względem **życie w Polsce tętni** i tętno to wzrasta.

Rolnictwo uważa dr Bartel za podstawę życia gospodarczego Polski. Polska może gospodarczo być silną, jeżeli rządy popierać będą rolnictwo i dbać o związany z niem przemysł rolniczy. Tej tezie pozostanie wierny i rząd obecny.

Następnie dr Bartel przedstawił **wytyczne rządu w dziedzinie gospodarczej.**

Wszelkie **eksperymenty** uważa rząd dla Polski za niebezpieczne i zgubne tak w dziedzinie **walutowej jak i gospodarczej. Bezwzględnie wykluczoną jest również inflacja. Granica naszych wydatków musi być granica naszych dochodów.**

Na drugi punkt w sanacji życia gospodarczego Polski wysuwa się sprawa **reformy rolnej.** Rząd uznaje zasadę zdrowej demokratyzacji własność rolnej, uważa jednak, że sprawa musi być traktowana w związku z ogólną sytuacją gospodarczą, w jakiej się państwo znajduje. Na żadne eksperymenty w tym kierunku czy zaspokojenie demagogicznych poglądów i haseł, rząd **nie pójdzie.**

Jako trzecią wytyczną w polityce gospodarczej stawia rząd **utrzymanie zdobyczy pracy.** Rząd nie uważa, jakoby odebranie czy też zmniejszenie zdobytych przez człowieka pracy praw mogło wpłynąć na polepszenie sytuacji gospodarczej. Wszystkie prawa nabyte będą w tej dziedzinie utrzymane.

Wreszcie sprawa **walki z drożyzną.** Problem ten uważa rząd za bardzo trudny i skomplikowany a wymagający starannych i długich studjów. Rozwiązanie kwestji tej w drodze administracyjnej czy policyjnej nie może być ani skuteczne ani wskazane. Walka z drożyzną wymaga długiego okresu czasu i zbiorowego wysiłku. Prace w tym kierunku rząd już przeprowadza.

W dalszym ciągu swego odczytu omówił prelegent **wyniki prac prof. Kemmerera.** Praca prof. Kemmerera ,ujęta w 13 dużych zeszytów, jest w druku i będzie dostępna dla szerszego ogółu. Na podstawie tej pracy, w której brali udział również polscy ekonomiści, między nimi prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Krzyżanowski, ukaże się wkrótce kilka rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej. Pozatem praca prof. Kemmerera miała za zadanie służyć dla zagranicy jako bezstronne świadectwo panujących u nas poglądów i otworzyć nam drogę do kapitału amerykańskiego i angielskiego. — Rząd obecny do tej pory **o pożyczkę zagraniczną nie ubiegał się**, uważając, że trzeba naprzód zrównoważyć budżet na rok bieżący i przyszły, a nadto dokładnie opracować na co i w jaki sposób pożyczka ma być zużyta. Bez tego byłaby ona zadłużeniem bankruta.

W dziedzinie **odbudowy życia politycznego** to prelegent podkreśla przedewszystkiem, że pierwszą rzeczą w Polsce jest **podniesienie autorytetu władzy wogóle**, prezydenta Rzeczypospolitej w szczególności. Władza głowy państwa równała się w Polsce zeru. Przez zmianę konstytucji władza ta doznała znacznego wzmocnienia. Rząd dążyć będzie dalej do podniesienia autorytetu nie tylko **władzy wykonawczej ale i ustawodawczej.** Jako dowód braku poszanowania dla władzy, przytacza dr Bartel następujący fakt:

Gdy jako minister oświaty zwrócił się do jednego z wybitnych profesorów o ocenę podręcznika szkolnego, otrzymał odpowiedź na świstku papieru, w której między innemi znajdowało się zdanie, że podręcznik jest dobry, o ile nauki moralne Mickiewicza zgadzają się z naukami rządu sanacji moralnej. Dr Bartel zaznacza, że nie jest to wypadek odosobniony.

Takiemu lekceważeniu władzy państwowej dr Bartel przeciwstawił się w sposób bardzo mocny: »Stoimy na czele państwa nie dla jakiejś chimery, usiłujemy oddać państwu wszystkie siły, nie dla żadnej partji, i tem różnimy się od innych rządów. Możemy błądzić, możemy popełniać rzeczy niezupełnie dobre, można nas posądzić o brak sił intelektualnych i przygotowania, ale **o złą wolę** w stosunku do państwa i własnej Ojczyzny posądzać się nie pozwolimy. Potrafimy wykazać dość siły i mocy, aby zmusić do posłuszeństwa wobec tych, którzy mają prawo domagać się posłuchu w interesie państwa i swoją uczciwością. Mam to przekonanie Marszałek Piłsudski stoi na czele rządu. Może być on lubiany mniej lub więcej, może być nienawidzony, ale jako premjer musi rządzić i rządzić będzie.

Jaki jest stosunek **stronnictw sejmowych do rządu?** Niema ani jednej partji politycznej,

którąby była zadowolona z rządu, ponieważ na żadnej partji rząd się nie opiera i na żadnej **opierać się nie będzie.**

Do odbudowy Polski wielkiej trzeba powołać wszystkie warstwy społeczeństwa — kończył dr Bartel swój odczyt. — Partje polityczne winny trwać, ale ich psychologja musi ulec przebudowie. Gdy przyjdzie do nowych wyborów, nie wystarczą demagogiczne hasła wyborcze, kandydaci na posłów będą musieli wykazać się **swoim stosunkiem bezinteresowności do** państwa i swoją uczciwością. Mam to przekonanie, że przyszły Sejm da nam ludzi, którzy poprowadzą państwo na świetlane drogi.

Odczyt wicepremjera Bartla przerywano często grzmiącemi oklaskami, któremi również podziękowano mu za doniosłe, nieraz rewelacyjne wywody.

Obsada general. inspektoratu armji

W „Dzienniku Personalnem" ministerstwa spraw wojskowych ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, ustalające obsadę **generalnego inspektoratu sił zbrojnych i inspektorów armji.** Inspektorami armji z siedzibą w Warszawie są generałowie: Żeligowski, Romer, Rydz-Śmigły, Osiński, Rybak; w Toruniu gen. Skierski; w Wilnie gen. Fara; we Lwowie gen. Norwid-Neugebauer. Do prac przy generalnym inspektoracie sił zbrojnych w Warszawie przydzielony jest gen. Rumel, Orwid, Dreszer i Dąb-Biernacki; w Wilnie gen. Burhard-Bukacki.

Konkordat Niemiec z Watykanem

Jedna z berlińskich agencyj donosi, że rząd niemiecki od dłuższego czasu skłania się do zawarcia z Watykanem konkordatu, który objąłby wszystkie kraje Rzeszy i odnosiłby się wyłącznie do spraw religijnych, **z pominięciem kwestyj szkolnych.** »Berliner Tageblatt« na podstawie własnych informacyj potwierdza tę wiadomość w odniesieniu do rządu pruskiego, który, jak się dowiaduje dziennik, zamierza w najbliższym czasie nawiązać w tej sprawie rokowania z Watykanem.

Niemieckie projekty wprowadzenia dyktatury

»Vossische Zeitung« ogłasza projekt ustawy wykonawczej do art. 48 konstytucji niemieckiej, dotyczący **władzy dyktatorskiej prezydenta Rzeszy.** W konstytucji wejmarskiej było zastrzeżone szczegółowe opracowanie artykułu 48 i obecnie po 7 latach istnienia republiki niemieckiej, rząd zamierza przedłożyć swój projekt organom prawodawczym. Z postanowień zawartych w tym obszernym projekcie, najważniejszy jest paragr. 4, który orzeka, że jeżeli zarządzenia prezydenta Rzeszy pozostają w sprzeczności z zarządzeniami któregoś z rządów krajowych, w takim razie mają rozporządzenia prezydenta *pierwszeństwo przed zarządzeniami rządów krajowych.* Par. 5 proponuje, aby rozporządzenia prezydenta, wydawane na zasadzie art. 48 konstytucji, miało moc ustawową. Par. 8 orzeka, że na żądanie Reichstagu lub też prezydenta Rzeszy, **mogą być zawieszone te ustawy, które wydano na zasadzie art. 48 konstytucji.** Żądanie to może dotyczyć wyłącznie zarządzeń ogólnych, wydanych przez prezydenta lub też przez poszczególne rządy krajowe. W par. 15 zastrzega się ustanowienie cywilnego mandatarjusza przy wojskowym dowódcy, na którego prezydent Rzeszy przeleje w czasie stanu oblężenia swe uprawnienia. W tym wypadku wymagana jest ze strony cywilnego pełnomocnika aprobata wszelkich zarządzeń wojskowego dowódcy.

Represje wobec opozycji w Rosji

Pisma berlińskie donoszą z Moskwy, że poddanie się Trockiego i Zinowiewa dyktaturze Stalina wywołało jako następstwa **niesłychane represje wobec reszty opozycji.** 115 grup frakcyjnych oraz 312 sekcyj opozycji zostało **przymusowo rozwiązanych,** a członkowie ich wykluczeni z partji. **104** *przewodniczących* **sekcyj opozycyjnych zostało przez GPU aresztowanych** i przeniesionych do Moskwy.

Znaczna część działaczy opozycyjnych wycofuje się z życia publicznego, m. in. żona Lenina. Prawdopodobnie Zinowiew wycofa się także z publicznego życia.

KRONIKA

Kraków, 20 października.

Jubileusz Tow. Wzaj. Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell.

Jubileusz 60-tej rocznicy istnienia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się w sobotę 23 i w niedzielę 24 b. m. z następującym programem:

Sobota, 23 października: Godz. 10 nabożeństwo w kościele św. Anny. Godz. 11.30 uroczysta Akademja w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Godz. 14.30 wspólny objad w kuchni akademickiej. - Godz. 19.30 przedstawienie w teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Niedziela 24 października: Godz. 1 zwiedzanie urządzeń Towarzystwa i wspólna fotografja przy II. Domu akademickim. Godz. 12 uroczyste poświęcenie II. Domu akademickiego przez ks. metropolitę Adama Sapiehę. Godz. 16 wpisy do księgi pamiątkowej Tow. Godz. 21.30 wielki raut w salach kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza 1.

Z ilości zgłoszeń byłych członków Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. U. J. wnioskować należy, że uroczystości jubileuszowe wypadną nader podniośle.

Pokrzywdzenie dzieci polskich w Niemczech

W Nadrenji przebywa bardzo wiele rodzin polskich, obywateli bądź polskich, bądź niemieckich. W wielu miejscowościach zaś znajduje się po 100 i więcej dzieci polskich, których rodzice są obywatelami niemieckimi. Pomimo to władze niemieckie, wbrew par. 113 konstytucji niemieckiej, nietylko nie zakładają rządowych szkół polskich, ale nawet prywatnym kursom dopełniającym czynią w wielu wypadkach trudności w udzielaniu lokalów na godziny popołudniowe.

Dodać należy, że kursy te nie są rzeczywistemi szkółkami, lecz tylko kursami dla dzieci, które poza tem uczęszczają do szkół niemieckich, i że kursa te prowadzone są nie przez fachowe siły nauczycielskie, lecz przez robotników, którzy wolny czas po pracy poświęcają zajęciom nauczycielskim. Nauka na tych kursach odbywa się przeważnie dwa razy w tygodniu po 2 godziny, uczęszczają zaś na nie zarówno dzieci obywateli niemieckich, jak i polskich.

Międzynarodowe zrzeszenie urzędników prywatnych

W dniach 29 i 30 b. m. odbędzie się w Bernie kongres, mający na celu założenie międzynarodowego zrzeszenia urzędników prywatnych, którego głównym zadaniem będzie stworzenie podstaw wspólnej pracy w kierunku możliwie szybkiego doprowadzenia do życzliwego traktowania urzędników obywateli jednego kraju, przez kraj drugi wówczas, gdy są zajęci na jego terytorjum.

Sen trwający już przeszło rok

Iskrowo donoszą z Londynu:

W szpitalu w Notlingham znajduje się od października z. r. 20-letnia kobieta, Dorris Hinton, *która podczas słuchania radio zapadła w sen hipnotyczny,* trwający już przeszło rok. Sztucznie odżywiana, pacjentka w ostatnich dniach zbudziła się na chwilę, wymówiła kilka słów i nanowo zapadła w głęboki sen. Jej stan zdrowia jest normalny.

Samolotem do bieguna południowego

Pisma francuskie donoszą:

Z Buenos Aires argentyńska wyprawa lotnicza wyrusza dnia 14 listopada do bieguna południowego na samolocie typu Dornier Wal, na którym Franco przeleciał z Hiszpanji do Buenos Aires. Wyprawą kieruje inżynier wiedeński Pouly a pilotem jest major Pedrosani, znany argentyński lotnik, który już przed dwoma laty odbył lot światowy. Głównym zadaniem wyprawy będzie odszukanie dokumentów kpt. Scotta, który zginął w roku ubiegłym w czasie swej wyprawy do bieguna.

Z POBYTU WICEPR. BARTLA W KRAKOWIE. Wczoraj w drodze powrotnej z Zakopanego zatrzymał się w Krakowie wicepremjer dr Bartel. O godz. 5 przybył do uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie powitał go rektor, dr Marchlewski. — Z uniwersytetu udał się dr Bartel do nowej szkoły pielęgniarek, którą gruntownie zwiedził.

O godz. 7 wieczór w sali Starego Teatru wygłosił odczyt. (Treść odczytu podajemy na innem miejscu). Po odczycie o godz. pół do 9 wicepremjer udał się do Izby rękodzielniczej na Kotłowem, gdzie imieniem Izby rękodzielniczej powitał go prezes Izby, p. Kosobudzki. Obecni byli: wojewoda Darowski, dyr. Epstein i poseł Mianowski. Równocześnie przyjął wicepremjer delegację pocztowców z p. Królikowskim na czele.

O godz. 9 odbył się objad w Starym Teatrze na cześć wicepremjera Bartla. Wicepremjer Bartel siedział między wojewodą Darowskim a rektorem dr Marchlewskim. Pierwszy toast wzniósł dr Tadeusz Dyboski na cześć prezydenta Mościckiego. Imieniem miasta przemawiał wiceprezydent Wielgus na cześć wicepremjera Bartla. Prof. Bolesław Pochmarski wzniósł toast na cześć marszałka Piłsudskiego, wkońcu przemówił serdecznie wicepremjer Bartel, dziękując miastu i mieszkańcom Krakowa za przyjęcie.

O godz. 10 w salach Starego Teatru odbył się raut, urządzony przez prezydjum miasta. Na raut przybyło bardzo licznie obywatelstwo miasta ze wszystkich sfer społeczeństwa. Władze reprezentowali: wojewoda Darowski, wicewojewoda Wawrausz, prezes Izby skarbowej dr Greyer, prezes sądu dr Wolter, prezes Barwicz, dyrektor Styczeń, kurator Riemez, naczelnik wydziału Przyjemski, wizytator dr Jakóbiec, dr Janik, wiceprezydenci Ostrowski, Schneider, Wielgus, gen. Wróblewski, płk. Augustyn, płk. Korolewicz, płk. Berner, ppłk. Ścieżyński. Świat uniwersytecki reprezentowali rektor Marchlewski, prof. Wróblewski, prof. Krzyżanowski, prof. Dyboski, prof. Estreicher, prof. Zakrzewski, prof. Kot, duchowieństwa — ks. prałat Krupiński i ks. kanonik Masny, świat poselski reprezentowali posłowie pp. Dąbrowski, Mianowski, Kościałkowski i Barański, nadto przybyło cały szereg osób ze świata politycznego, literackiego i dziennikarskiego, między innymi poseł Sedivy, red. Beaupre, dr Dyboski, dr Bujwid, dr Bogdani, dr Klimecki, prof. Weiner, dyr. Raszka, dr Stein, p. Mohoffer, p. Marjan Bartel, p. Stolarski, Dobrzeński, dr Górka.

P. Wicepremjer wprowadzony na salę przy dźwiękach orkiestry 22 pp., kolejno rozmawiał zarówno z przedstawicielami grup i instytucyj, jak też z poszczególnemi osobami, żywo informując się o sprawy miejscowe. Po herbatce, podanej w mniejszej sali, o godz pół do 12-tej odjechał p. wicepremjer na dworzec, pożegnany tamże przez prezydjum miasta, komitet, wojewodę Darowskiego i dyr. Barwicza.

PIERWSZY ŚNIEG padał wczoraj wieczór wraz z deszczem w Krakowie, podczas silnego wiatru i przy znacznem obniżeniu się temperatury. Śnieg wystąpił jednak tylko przygodnie i natychmiast stopniał. Także w Warszawie pojawił się wczoraj krótkotrwały śnieg z deszczem.

Dzisiejszy poranek przyniósł nam pierwszy przymrozek. Dachy domów i gałęzie drzew pokryły się srebrną powłoką, a woda ścięła się w taflę szklaną. Zwiastuny nadchodzącej zimy zniknęły powoli pod wpływem promieni słońca.

ÓSMA ROCZNICA OSWOBODZENIA KRAKOWA. W sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem wicepr. Wielgusa, odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego celem ustalenia programu obchodu 8-mej rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod zaboru austrjackiego. Uroczystość odbędzie się tradycyjnie według programu zeszłorocznego, z tem, że po uroczystości orkiestra kolejarzy koncertować będzie pół godziny przed główną strażnicą wojskową w Rynku.

DRUGA ROCZNICA ŚMIERCI b. prezydenta ś. p. Jana Kantego Federowicza. W dniu dzisiejszym, jako w dzień imienin ś. p. prezydenta miasta Krakowa, J. K. Federowicza, odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów. W nabożeństwie wzięło udział prezydjum miasta oraz naczelnicy wszystkich wydziałów, nadto grono radców miejskich.

REDAKTOR „TEMPSA" W KRAKOWIE. — W poniedziałek przybył do Krakowa wybitny publicysta francuski, hr. Henry Monfort, redaktor „Le Temps", odbywający obecnie podróż po Polsce, mającą za cel gruntowne zbadanie historji, kultury i panujących tu obecnie stosunków. Hr. Monfort przybył tu wraz z małżonką, która studjowała język i literaturę w Instytucie słowiańskim w Paryżu. W pierwszy dzień pobytu zwiedzili Wieliczkę i byli obecni na „Księciu Niezłomnym" w teatrze miejskim. Wczoraj zwiedzili goście w towarzystwie starosty dr Bala Wawel i Kopiec Kościuszki, oprowadzani przez dra Morelowskiego i dra Dobrzyckiego. Zabytki Wawelu, a zwłaszcza zbiór arasów, wywarły na gościach wielkie wrażenie. W południe wzięli udział w śniadaniu, wydanem na ich cześć przez wojewodę Darowskiego. Goście zabawią w Krakowie jeszcze dwa dni.

O POŻYCZKĘ NA ROZBUDOWĘ TRAMWAJU. Dyrektor krakowskiej Spółki tramwajowej, inż. Polaczek, wyjechał do Barcelony na międzynarodowy zjazd dyrektorów tramwajowych. W drodze powrotnej do Krakowa dyr. Polaczek ma zatrzymać się w Szwajcarji celem kontynuowania pertraktacyj z tamtejszemi sferami finansowemi o uzyskanie znaczniejszej pożyczki na rozbudowę tramwaju krakowskiego.

BROSZURA PROPAGANDOWA. Komitet obywatelski kampanji finansowej na rzecz budującego się gmachu dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie, wydał broszurę propagandową o historji Związku i jego działalności. Broszura ta, ilustrowana bogato zdjęciami z życia młodzieży i dorobku organizacji, mieści także fotografje osób, które dziełu temu niosą ofiarę i pracę. Broszura w najbliższych dniach opuści prasę i rozesłaną będzie do wszystkich ofiarodawców. Cały nakład złożony został komitetowi jako dar radcy Wacława Anczyca, który swem obywatelskiem zrozumieniem dzieła wychowania młodzieży, pracuje z umiłowaniem dla dzieła budowy, nie szczędząc przytem wkładów, czego dowodem tym ostatni hojny dar.

ODCZYT KAP. ORLIŃSKIEGO W KRAKOWIE. Kapitan Bolesław Orliński zawiadomił telegraficznie krakowski komitet Ligi Obrony P. P., że ogłoszony swój odczyt na zeszły piątek, wygłosi w Starym Teatrze w sobotę, dnia 23 b. m. na temat „Mój lot Warszawa—Tokio—Warszawa". — Odczyt rozpocznie się punktualnie o godz. 6 wieczór. — Bilety na sali w cenie 1, 2 i 3 zł — na balkonie po 50 groszy i 1 zł — są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SAMOBÓJSTWO. W dniu wczorajszym Joanna Danilewiczowa, lat 32 licząca, wdowa, zatrudniona w restauracji Kołaczkowej przy ul. Karmelickiej, targnęła się na swoje życie w swem mieszkaniu prywatnem przy ul. Brackiej — powiesiwszy się na sznurku, który uwiązała na kluczu, tkwiącym w zamku stolika.

ZAPISKI POLICYJNE. Nieznani sprawcy włamali się do pracowni tokarskiej Litwina przy Aleji Mickiewicza 29 i skradli podstawki do kielichów oraz części składowe kandelabrów. Szkoda wynosi około 600 zł. Do mieszkania Mierniczka przy ul. Kazimierza Wielkiego 51, włamano się i skradziono garderobę wartości 450 zł. Z niezamkniętego mieszkania Mieczysława Królikowskiego przy placu Słowiańskim, skradziono srebrną cukiernicę ze szczypcami, wartości 200 zł.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała pod zarzutem szeregu włamań niejakiego Władysława Ptasińskiego, lat 25 liczącego z Krakowa. Między innemi Ptasiński ma na sumieniu włamanie się do Spółki mleczarskiej przy ul. św. Tomasza. W dalszym ciągu aresztowano Jana Szaba, lat 17, który włamał się do składu szczotek Schiefersteina w Dębnikach. Szaba odstawiono do więzień sądowych.

WIECZÓR AUTORSKI. P. Witold Zechenter, redaktor „Gazety Literackiej" i prezes „Litartu", znany naszym czytelnikom, urządza we czwartek 21 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek Gł. A-B, 39, II p.) „Wieczór autorski" (autorecytacje) z prologiem charakteryzującym współczesny, stary i młody Kraków literacki p. t. „Pochód na Wawel". Wstęp 1 zł, akademicki 50 gr.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, 20 b. m. o godz. 8.15 wieczór odbędzie się posiedzenie naukowe w sali wykładowej II. kliniki medycznej (Kopernika 15). Na porządku dziennym: prof. Latkowski: „O diurezie"; dr Siedlecki, dr Czapnicki, dr Łukaszczyk, dr Szczeklik, dr Dziuba: Demonstracje z I. i II. kliniki wewnętrznej.

OKR. KOŁO TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ w Krakowie donosi, że w dniu 22 października b.r. o godz. 18 wygłosi w dużej sali kasyna ofic. (ul. Zyblikiewicza 1) ppłk. dr Sowilski wykład pod tytułem: „Wartość zeznań świadków w przewodzie karnym".

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE otwiera tegoroczny sezon zebrań odczytowych odczytem p. dyrektora Konderskiego na temat „Ekspansja zagraniczna kapitału Stanów Zjednoczonych". Odczyt ten odbędzie się we wtorek dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali giełdy krakowskiej (ul. św. Tomasza 43, parter). Na wybór tematu wpłynęła przedewszystkiem ta okoliczność, że temat ten w chwili obecnej, kiedy państwo polskie bardziej niż kiedyindziej potrzebuje dopływu kapitału zagranicznego — jest szczególnie ważny i aktualny.

W TOWARZYSTWIE FILOZOFICZNEM (ulica św. Anny 12, parter) we czwartek, 21 października o godz. 6 wieczorem wykład dra Eugenjusza Bautro p. t. „Myślenie mistyczne z totalistycznego punktu widzenia". — Goście mile widziani.

TAJEMNICE STOLIKÓW WIRUJĄCYCH. Dzisiaj 20 bm. odbędzie się w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12 odczyt pod powyższym tytułem red. Ludwika Szczepańskiego. Goście mile widziani.

Sprawy sądowe

ECHA WŁAMANIA DO HALI LICYTACYJNEJ W KRAKOWIE.

Wczorajsza rozprawa w krakowskim sądzie okr. karnym przeciw Bolesławowi Dębskiemu, oskarżonemu o włamanie do hali licytacyjnej pow. sądu cywilnego w Krakowie i kradzież zdeponowanych tam kosztowności, zakończyła się skazaniem Dębskiego na 5 lat ciężkiego więzienia.

SPRAWA ZWŁOK KOBIECYCH W WALIZIE.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw urzędnikowi kontraktowemu zakładów umundorowania w Cytadeli, Franciszkowi Królikowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo Michałowskiej, kobiety lekkich obyczajów.

Proces dotyczy głośnej w swoim czasie sprawy znalezienia tułowia kobiety w walizie, oddanej do przechowania w garderobie na dworcu kolejowym. Wówczas w okolicach Warszawy znaleziono także kobiecą rękę, nogę, czaszkę i aż trzy stopy. Głowę a raczej czaszkę ze szczątkami włosów wyłowiono z Wisły pod Płockiem, nogę znaleziono w dole odchodowym na Pradze, jedną stopę na polach na Ochocie, wyrzuconą wraz z nawozem na uprawną ziemię, drugą w nieskanalizowanym dole, który w tym celu specjalnie przeszukano, gdyż było to źródło, skąd pochodził rozwleczony na pola nawóz. Rękę wyłowiono z glinianki.

Wówczas kłopot sprawiała trzecia stopa, znaleziona na polach Mokotowskich, ale ustalono, że jest to stopa męska, którą wyrzucono ze szpitala wojskowego po operacji.

Sądowi eksperci lekarze, dr Wachholz z Krakowa i dr Grzywo-Dąbrowski z Warszawy uznali wszystkie członki za części zwłok tejsamej kobiety, a identyczność zwłok stwierdzili ojciec i siostra Michałowskiej, oraz niejaki Icek Tenenbaum, który żył z nią czas dłuższy. Znaleziono członki zestawiono, zabalsamowano i złożono w trumience ze szklanem wiekiem, którą jako dowód rzeczowy ustawiono na sali rozpraw.

Na ślad Królikowskiego natrafiło śledztwo przez znalezienie jego adresu w rzeczach Michałowskiej, a w jego mieszkaniu znaleziono dowody obciążające, n. p. papier i szpagat identyczny z tym, w jaki owinięte były części zwłok.

Królikowski oskarżony jest o zabójstwo w chęci zysku. Bronią go adw. Paschalski i Ruff, w imieniu ojca zamordowanej powództwo cywilne w sumie 1.000 zł wnosi adw. Berland.

Rozprawa, budząca ogromną sensację, rozpoczęła się wczoraj przy ogromnym napływie publiczności. Po odczytaniu aktu oskarżenia, przesłuchano pierwszych świadków w sprawie zniknięcia Michałowskiej z jej mieszkania. Następnie rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonego. Królikowski nie przyznaje się do zabójstwa.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W warszawskim procesie o nadużycia w marynarce wojennej, sąd przesłuchuje dalszych oskarżonych. Wszyscy nie przy przyznają się do winy, aczkolwiek w zeznaniach podają, że w procedurze dostaw zachodziły nieraz nieformalności.

PROCES BISPINGA.

Z G r o d n a donoszą:

Oskarżony ordynat Bisping w dalszym ciągu procesu prosił o zarządzenie tajności, wskazując, że jego działalność pozostawała w związku z ówczesną akcją polityczną władz polskich na terenie grodzieńszczyzny. Sąd przychylił się do tej prośby.

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy). 18

— To mnie nadzwyczaj zaczyna interesować — rzekł — jakkolwiek nic jeszcze nie rozumiem. Czy w twojej rodzinie niema kogoś, ktoby był obdarzony wzrokiem astralnym, czy czemś podobnem? Wiesz, że są ludzie, którzy widzą to, co dla drugich jest niewidzialne. Przypuśćmy na przykład, że w tym pokoju pojawia się jakiś duch zły, czy też niższorzędny — to ktoś, obdarzony wzrokiem astralnym, może go dojrzeć, choć pozostanie on niewidzialnym dla innych. Może twój wzrok chwyta jego zarys, a mój nie. Gdyby tak było, wyprowadziłbym się z tego mieszkania. Nie lubię miejsc, nawiedzanych przez upiory.

Bitton oddychał ciężko i grzał ręce przed ogniem. Dotąd drżał całem ciałem, a mówienie przychodziło mu z największym trudem.

W oczach jego osiadł wyraz głębokiego przygnębienia i beznadziejnego smutku — wyraz zaszczutego na śmierć zwierzęcia.

— Chciałbym, abyś powiedział mi, coś zobaczył. Co to było? Duch kogoś nieżyjącego? Kogoś bliskiego może?

Artur potrząsnął głową.

— To nie była ludzka twarz.

— Czyja więc? Małpia? Może demona? Elementala?

— Nie jestem w stanie opisać! Potworna maska, straszliwie wykrzywiona twarz djabelska!...

— Czy za pierwszym razem widziałeś tosamo?

— Tak.

— Więc już rozumiem. Masz poprostu wzrok astralny. Pokój ten podlega jakimś złym wpływom, działaniu sił nadprzyrodzonych. Nawiedza go istność duchowa — może elemental niższego rzędu. Nigdy go nie widziałem. Zapewne nie posiadam uzdolnień w tym kierunku, ale to mi wystarcza, aby się stąd wyprowadzić. — Uczynię to zaraz jutro.

Bitton spojrzał na niego z beznadziejną rozpaczą, ale nic nie odpowiedział. Pochłonęły go własne, dręczące myśli.

— Poszukam sobie w Bridport dwóch pokoików — ciągnął dalej Ringrose — sądzę, że je znajdę. Mr. Tinkler wskaże mi coś odpowiedniego. Nie chcę, bym jeszcze kiedykolwiek przyszedł do tego pokoju. Jutro musisz wezwać lekarza i wziąć jakiś środek na uspokojenie nerwów. A może jabym poszedł zaraz po doktora? Jemu szczerzej opowiedziałbyś wszystko, niż mnie.

Bitton gwałtownie potrząsnął głową. Widać było, że walczy z sobą i że stara się zapanować nad wzburzeniem.

— Nie, żaden lekarz mi nie pomoże. Jutro wezmę bromu, wiem, że to mi dobrze zrobi. Ale ja nie mam astralnego wzroku.

Wypił znowu nieco alkoholu, mimo to umysł jego zacnowywał ciągle całkowitą jasność.

— Pójdę już — szepnął.

— Owszem, jeżeli możesz utrzymać się na nogach. Ja cię odprowadzę do domu. Poza progiem tego pokoju prędzej przyjdziesz do siebie. Jutro się stąd wyprowadzam. Tak! Widziałeś złego ducha, to nie ulega wątpliwości.

— Ale nie mów nic pani Grey.

— Oczywiście, nic nie powiem. Wspomnę tylko, że chcę zmienić lokal. Pocóż przestraszać biedną kobietę? Ona może nigdy nie widziała tej zjawy.

Zwykła ostrożność opuściła na chwilę byłego kamerdynera.

— Nikt jej widzieć nie może, prócz mnie — jęknął.

W pół godziny później Bitton stał na progu swego domu. Chłodne powietrze nocy orzeźwiło go, ale Ringrose widział, że nieszczęśliwy lęka się jasnego światła księżyca, że idzie z zamkniętemi oczyma, trzymając się mocno ramienia towarzysza. Śmiertelna bladość pokrywała wciąż jego policzki, ale siły fizyczne wracały mu zwolna.

Gdy zatrzymali się przed domem, Artur rzekł:

— Wejdę na górę sam. Nie chcę, aby Janina cię widziała. O niczem jej nie wspomnę, byłoby mi przykro, gdyby własna żona uważała mnie za jakiegoś jasnowidza, czy coś podobnego. Jutro będę się już czuł dobrze — pomyśli więc, że wypiłem za dużo. Tak będzie lepiej. A i ty nic jej nie mów.

Jan przyrzekł, a potem zaryzykował jeszcze jedno pytanie:

— Powiedz mi, przyjacielu, czyś nigdy w realnem życiu nie widział czegoś podobnego do tej zjawy? Nie przeżyłeś w przeszłości żadnej przygody, którąby z nią miała związek?

Przez chwilę miał wrażenie, że Bitton zemdleje znowu, lecz nie — kamerdyner zdobył się na ostatni najwyższy wysiłek.

— Mój Boże! Nic! Niema nic równie potwornego na ziemi! Podobna rzecz nie może istnieć w świecie realnym.

— No, to znaczy, że chodzi tu tylko o ten pokój. Ktoś musiał dokonać w nim strasznej zbrodni. Wyprowadzam się jutro. A ty, Arturze, uspokój się i śmiej się ze wszystkich strachów. Nigdy już tej głowy nie zobaczysz.

R o z d z i a ł VIII

OSTATNIA CHWILA.

Ringrose, pogrążony w głębokiej zadumie, powracał do domu. Noc była jasna i widna. Detektyw rozważał wynik tej nowej dawki tortury. Wrażenie tym razem było silniejsze, skutek szybszy — to nie ulegało wątpliwości.

Aby oddalić wszelkie podejrzenie od swojej osoby, detektyw sam udał przerażonego i postanowił zmienić mieszkanie. Zależało mu bezwzględnie na tem, aby w tym właśnie momencie nie stracić zaufania Bittona. Na razie rezultaty obu eksperymentów były nikłe. Detektyw postanowił raz jeszcze wystawić swą ofiarę na próbę, ale obmyślenie szczegółów odłożył na później. Uzależniał ją od dalszego rozwoju wypadków.

Następnego dnia przed wieczorem udał się do domu Bittona, nim jednak sięgnął do dzwonka, drzwi otwarły się, a na progu stanęła pani Janina. Była blada, zapłakana, a w wyrazie jej oczu widniał bolesny niepokój. Położyła palec na ustach, nakazując mu milczenie i pociągnęła go do ogrodu.

— Zobaczyłam pana przez okno — rzekła — i sama otworzyłam, by uprzedzić dzwonek. Artur zasnął. Jestem bardzo niespokojna, bo z nim dzieje się coś niedobrego... Czy on upił się wczoraj? Błagam, niech pan mi powie prawdę, bo od kogóż dowiem się jej w przeciwnym razie? Nie wymienił pańskiego nazwiska, ale ja nie spałam wczoraj i słyszałam pański głos. A gdy spytałam, czy to pan odprowadził go do domu, skłamał i odpowiedział, że nie... Przysięgał, że nic mu nie jest, ale mój Boże! Blady był, jak ściana, zdenerwowany, szorstki, inny, niż zwykle. Zachowywał się tak, jakby naprawdę był pijany.

— Rzeczywiście ja odprowadziłem go do domu — przyznał Jan Ringrose — ale jeżeli nie chce, by pani o tem wiedziała — to proszę nic mu nie wspominać. Niech pani też nie mówi, że byłem dziś u niego. Jeżeli mam być zupełnie szczery, to muszę przyznać, że wczoraj rzeczywiście wypił trochę więcej, niż zwykle. Gawędziliśmy sobie i może zbyt często napełnialiśmy szklanki. Wina spada na nas obydwóch.

(C. d. n.)

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę ostatni raz przed zdjęciem z afisza na dłuższy czas, „Cały dzień bez kłamstwa" w obsadzie premjerowej z pp.: Komornickim, Milskim, Leliwą na czele. Czwartkowe powtórzenie „Grubych ryb", przeznaczone jest dla młodzieży po cenach zniżonych, o godz. 6.30. „Grób nieznanego żołnierza" po raz ostatni w piątek z pp.: Starską, Nowakowskim, Sosnowskim. Przedstawienie to dane jest po cenach zniżonych. We czwartek po spektlu wieczornym odbędzie się generalna próba z „Proboszcza wśród bogaczy", który wchodzi na afisz w sobotę 23 b. m.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Jutro we czwartek o godz. 7.30 wieczór przemiła operetka Stolza „Taniec szczęścia". W piątek o godz. 7.30 premjera „Wesele lalki" w inscenizacji A. Piekarskiego. Bajka w wykonaniu najlepszych sił zespołu, urozmaicona licznymi baletami, zajmie z pewnością i dorosłych. Od dzisiaj sala teatru opalana.

ALEXANDER BOROWSKY, który jest najwybitniejszym pianistą z pośród współczesnych techników o niesamowitej, zdumiewającej perfekcji i pewności, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w sobotę, 23 b. m. w Starym Teatrze.

JEDYNY KONCERT EMAUNUELA FEUERMANA, wszechświatowej sławy wiolonczelisty, odbędzie się w Krakowie w niedzielę, 24 b. m.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 21 października: „Grube ryby" (VI. szkolne o godz. 6.30).
Piątek, 22 października: „Grób nieznanego żołnierza" (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Czwartek, 21 października: „Taniec szczęścia".
Piątek, 22 października: „Wesele lalki" prem.
Sobota, 23 października: popoł. „Wesele lalki"; wieczór „Taniec szczęścia".
Niedziela, 24 października: rano „Wesele lalki"; popoł. „Nasi w Ameryce"; wieczór „Taniec szczęścia".

Zamordowanie kuratora Stanisława Sobińskiego

Kraków, 20 października.

Ze Lwowa nadeszła wczoraj wieczór do Krakowa wiadomość o zamordowaniu w skrytobójczy sposób kuratora szkolnego Stanisława Sobińskiego. Mianowicie gdy kurator lwowskiego okręgu szkolnego, Stanisław Sobiński, o godz. 6 wieczór wracał z żoną do swego mieszkania przy ul. Królewskiej 3, koło bursy gimnazjalnej TSL. podszło za nim dwóch młodych ludzi, z których jeden śmiertelnym strzałem z rewolweru, zadanym w głowę, położył go trupem. Po dokonaniu ohydnego morderstwa zbrodniarze pod osłoną nocy zbiegli ulicą Królewską w kierunku góry św. Jacka.

Na miejsce zbrodniczego zamachu przybył natychmiast wojewoda Garapich i dyrektor policji Reinlender. Policja zarządziła natychmiast pościg i obławę. Do późnej godziny nie zdołano jednak wczoraj ująć zbrodniarzy. Policja rozwija w dalszym ciągu energiczne śledztwo.

* * *

Śp. Stanisław Sobiński, po ustąpieniu prof. Fryderyka Zolla ze stanowiska wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej b. Galicji, objął tę godność i zatrzymał ją do chwili, gdy w niepodległej Polsce zorganizowano kuratorja szkolne. Stan. Sobiński zamianowany wówczas został kuratorem na lwowski okręg szkolny.

Nie należał do żadnej partji politycznej, jednak wobec postulatów szkolnych radykalnych stronnictw ukraińskich zajmował krytyczne stanowisko. Wydał też w r. 1922 broszurę pt.: »W obronie prawdy«, w której na podstawie statystycznych danych dowodził, że ucisk narodowy szkolnictwa ukraińskiego we Wschodniej Małopolsce nie jest usprawiedliwiony. — Broszura ta, przetłómaczona na język francuski, była także przedmiotem rozważań w Lidze Narodów i w sferach francuskich.

Śp. St. Sobiński uchodził w radykalnych sferach ukraińskich za inicjatora ostatnich zarządzeń szkolnych ministra St. Grabskiego i Sujkowskiego i otrzymywał coraz częstsze anonimowe listy z wyrokami śmierci. Był też przez dłuższy czas strzeżony przez policję, zwłaszcza w roku zeszłym. Nie ulega też wątpliwości, że śp. Stanisław Sobiński padł ofiarą politycznego zamachu i że sprawcami zbrodni byli zakonspirowani radykali ukraińscy. Ten fakt wywołać musi powszechne oburzenie. Po zamachu na śp. Andrzeja Potockiego, jako namiestnika b. Galicji, drugi wysoki urzędnik polski we Lwowie ginie skrytobójczą śmiercią z ręki Ukraińców. Jeżli się doda do tego nieudałe zamachy na Naczelnika państwa Piłsudskiego i prezydenta Wojciechowskiego, otrzymamy obraz konspiracyjnego wrzenia we Lwowie.

Tragiczny zgon śp. Stanisława Sobińskiego, wywołał powszechne w sferach nauczycielskich i w społeczeństwie polskiem współczucie. Śp. St. Sobiński był z zawodu nauczycielem gimnazjalnym. Przez dłuższy czas zajmował stanowisko profesora gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie też dał się poznać jako wytrawny pedagog i dobry kolega. Powołany na dyrektora gimnazjum w Tarnobrzegu, zajmował to stanowisko do chwili zamianowania go wiceprezydentem Rady Szkolnej Krajowej w b. Galicji.

Sumienny i niezwykle pracowity zarówno na stanowisku nauczycielskiem, jak odpowiedzialnem stanowisku kierownika administracji szkolnej, ceniony był przez władze szkolne i ogół nauczycielstwa.

Cześć Jego pamięci!

Dotychczasowe wyniki śledztwa policyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 20 października. Śledztwo w sprawie zamordowania kuratora śp. Sobińskiego trwało przez całą noc pod kierownictwem nadkom. Mittlenera, szefa oddziału policji politycznej. Dotychczas **nie zdołano wpaść ani na trop sprawców, ani ustalić** motywów dokonania zbrodni. Są tylko najrozmaitsze domysły, wśród których góruje koncepcja, że morderstwo pozostaje w **łączności ze sprawą zmian w szkolnictwie, w szczególności co do szkół utrakwistycznych.** W dalszym rozwoju dochodzeń wysunęła się również koncepcja, czy zamach nie był aktem **zemsty osobistej jednego z uczniów gimnazjalnych,** którego sprawa została niekorzystnie załatwiona w kuratorjum.

W ciągu nocy przeprowadzono wiele **rewizyj wśród podejrzanych Ukraińców lwowskich, oraz aresztowano kilku Ukraińców.** Wielką wagę przypisuje się stwierdzonemu przez policję szczegółowi, że dwaj młodzieńcy, którzy szli za Sobińskim **wcale ze sobą nie rozmawiali, a w szczególności nie rozmawiali po rusku.** Ustalono też, że po dokonaniu zbrodni sprawcy zbiegli w górę ulicy Tarnowskiego, poczem obok cegielni wyszli na ulicę Zieloną i tą okrężną drogą **wrócili do miasta.** Powrót tych ludzi potwierdziło wielu przechodniów na podstawie opisu wyglądu zewnętrznego zbrodniarzy. Przypuszczać więc należy, że sprawcy **ukrywają się w jakiemś mieszkaniu we Lwowie.** Pościg na peryferjach miasta i w kierunku toru kolejowego na Stanisławów pozostał bez rezultatu.

Co do p. Sobińskiej, to rzecz naturalna, że nic stanowczego nie zauważyła i nie może powiedzieć, gdyż straszna scena wyłącznie zaabsorbowała jej uwagę.

Dalszym momentem zbrodni jest fakt przejazdu przez ulicę Królewską jakiegoś auta w chwili mordu. Koncepcja jednak, iż sprawcy wsiedli do tego auta i wyjechali ze Lwowa, jest według dzisiejszego stanu dochodzeń, **mało prawdopodobna.**

Dziś przed południem odbyła się na miejscu czynu komisja sądowo lekarska. Policja, jak słychać, **ma już pewne poszlaki w ręku,** nie chcąc jednak płoszyć sprawców trzyma je w tajemnicy.

Manifest 16 państw

Kraków, 20 października.

W dniu dzisiejszym opublikowany został przez prasę całego świata **manifest w sprawie sanacji gospodarczej Europy,** podpisany przez wybitnych bankierów, przemysłowców i kupców państw europejskich i Stanów Zjednoczonych.

Manifest ten stwierdza ważne i niepokojące okoliczności, które stoją na drodze do przywrócenia powszechnego dobrobytu w Europie. **Barjery celne, zakazy i specjalne pozwolenia,** stosowane przez wszystkie państwa europejskie, tamują rozwój międzynarodowego handlu. Państwa wzajemnie się szykanują, gdy tymczasem powinny wzajemnie się **uzupełniać.** Jednemu państwu brak żywności, której w nadmiarze ma jego sąsiad, temu zaś brak gotowych artykułów fabrycznych, wytwarzanych właśnie przez inne państwo. Mury celne, taryfy kolejowe, utrudniające tranzyt i transport przyczyniły się niemal wyłącznie do **zubożenia Europy.** Ceny wzrosły powszechnie a wywołane zostały sztuczną drożyzną. Ogólna produkcja jako całość cofnęła się, kredyty zmniejszyły się a obieg pieniężny zmalał. Poszczególne państwa z handlu zrobiły narzędzie wojny. Dlatego też Europa nie może powrócić do siły dopóki politycy wszelkich krajów, zarówno starych jak i nowych nieuświadomią sobie jasno, że **handel nie jest żadną wojną,** lecz jedynie procesem wymiany i ze w oczach pokoju **sąsiedzi nasi są naszymi klijentami** oraz, że ich dobrobyt jest warunkiem wstępnym **naszego własnego dobrobytu. Ograniczenie importu pociąga za sobą równie ograniczenie eksportu.** Ponieważ wszyscy jesteśmy **zależni od wwozu i wywozu towarów** oraz od procesu międzynarodowej wymiany porduktów, nie można przypatrywać się **bez poważnych wątpliwości** takiej polityce, która **dąży do zubożenia** Europy. Na szczęście nie brak oznak, wskazujących na to, że wkońcu opinja publ. we wszystkich krajach uświadomiła sobie to groźne niebezpieczeństwo. Liga Narodów i międzynarodowe izby handlowe zabrały się do dzieła, aby **zmniejszyć wszelkie formalności, zakazy i ograniczenia do minimum usunąć wszelkie nierówności** w tych **stosunkach z wyjątkiem samych taryf celnych oraz ułatwić komunikację pasażerską i towarową.** Doświadczenie poucza, że oddalenie ekonomicznych przeszkód, odgraniczających poszczególne narody, jest **najważniejszym środkiem na usunięcie zastoju handlowego,** który wszędzie odczuwamy. Chcemy dać wyraz naszemu niezłomnem uprzekonaniu, iż ponowne wprowadzenie wolnego handlu mieści w sobie najlepszą możliwość wskrzeszenia światowego handlu i kredytu.

Następują podpisy przedstawicieli świata finansowego, gospodarczego 16 państw.

Do tego manifestu reprezentanci Francji i Włoch dołączyli pewne zastrzeżenia.

Były premjer Grabski o manifeście

Warszawa, 20 października (AW). B. premjer p. Władysław Grabski ocenia manifest gospodarczy finansjery całego świata bardzo pesymistycznie. Jego autorom chodzi **o zniesienie wszelkiej barjery celnej,** leży to wyraźnie w interesie tych, którzy uważają się za silniejszych gospodarczo od innych. W wypadku urzeczywistnienia ideałów manifestu kraj nasz zostałby zalany produktami niemieckiemi, przemysł nasz upadłby zupełnie i **kraj nasz zostałby zepchnięty do kraju czysto rolniczego.** P. Grabski dziwi się, jak przedstawiciele Polski mogli podpisać ten dokument.

Niemiecki komentarz do manifestu

Berlin, 20 października (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza następujący komentarz międzynarodowego manifestu gospodarczego, pochodzący z niemieckich kół gospodarczych. **Nieznaczną ilość podpisów niemieckich** na manifeście przypisać należy jedynie **względom natury organizacyjnej.** Oczekiwać jednak należy jak najbardziej energicznego poparcia ujawnionym w manifeście tendencjom, przez szerokie koła gospodarcze. Szczególnego znaczenia dla Niemiec nabiera manifest dzięki temu, że podpisani w niem przedstawiciele 16 różnych krajów zgodnie przyznają, iż **traktat wersalski zawiera szkodliwe dla rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów postanowienia,** które w interesie produkcji ogólno-europejskiej **należy jak najrychlej usunąć.**

Stanowisko Ameryki

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 20 października. Wedle doniesień z N. Jorku, w związku z manifestem bankierów oświadczają w Białym Domu, że **mimo wszystko, Stany Zjednoczone będą dalej prowadziły politykę granic cłowych,** aby chronić amerykański przemysł. **Państwa europejskie mogą organizować swoje stosunki handlowe w sposób, jaki się im podoba.**

—o—

„Manifest spiskiem międzynarodowego żydostwa"

Nieprzychylne stanowisko prasy włoskiej

Rzym, 20 października (PAT.) Manifest międzynarodowego trustu bankowego **nie spotkał się w prasie włoskiej** z przychylnem przyjęciem. „Tribuna", „Giornale d'Italia" widzi **w manifeście spisek międzynarodowego żydowstwa,** które pragnie podbić wszystkie kraje. — Dziennik oświadcza, że nie chce wywołać w prasie kampanji antysemickiej, sądzi jednak że jeżeli te żydowskie ofenzywy nieustaną, **wówczas będą musieli żydzi we Włoszech, którzy zapatrują się przychylnie na ten plan, być traktowani jako wrogowie państwa.**

Z kraju

POSEŁ HISZPAŃSKI Silvis Ferdandez Vallin Alfonso złożył wczoraj na uroczystej audjencji na Zamku warszawskim prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające. Akt ten odbył się wśród zwykłego ceremonjału.

KONIEC ROZBIÓRKI POMNIKA MURAWIEWA. Z Wilna donoszą: W czasie wykańczania robót przy rozbiórce pomnika Murawjewa-Wieszatela przed pałacem reprezentacyjnym, znaleziono puszkę, zawierającą akt erekcyjny, 9 rubli 75 kop. bilonem, oraz tablicę miedzianą z napisem:

„Pomnik postawiono za czasów szczęśliwego panowania Mikołaja II, 3 października 1897 roku, naczelnikowi północno-zachodniego kraju, Michałowi Mikołajewiczowi Murawjewowi 1863-1865. — Projekt pomnika wykonał akademik Czyżow. Komitet budowlany: generał-gubernator Trockij, inż. Diner, gen. Perepakin i prezydent miasta Bergold".

Tablica, akt erekcyjny i puszka z miedziakami została umieszczona w wydziale sztuki przy województwie.

WYSTĄPIENIA Z N. P. R. Z Torunia donoszą: W związku z odbywającym się w Toruniu kongresu N. P. R. i polityką w stosunku do członków opozycyjnych i niedopuszczeniem do udziału w kongresie, zgłosili swoje wystąpienie z partji N. P. R. były wojewoda pomorski Jan Brejski, długoletni członek N. P. R. i były naczelny redaktor „Głosu Robotnika", Jan Zagierski, sekretarz zarządu woj, prof. Baliński oraz członek partji Teofil Schab.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI OŚWIATOWEJ. We Lwowie odbyła się w Bursie dla dziewcząt Felicji Boberskiej uroczysta dekoracja krzyżem kawalerskim orderu „Polonia Restituta" p. Anny Lewickiej, długoletniej i niestrudzonej działaczki na niwie oświatowej, redaktorki „Małego Światka". W wypełnionej młodzieżą i publicznością sali dokonał aktu dekoracji woj. Garapich.

Ze świata

NORWEGJA ZA PROHIBICJĄ. Z Oslo donoszą 19 b. m.: Podczas plebiscytu, urządzonego w sprawie zakazu picia alkoholu, oddano do godziny 11 wieczorem 114.847 głosów za zakazem zaś 82.087 przeciw temu zakazowi.

ZA BEZPRAWNE UŁATWIENIE IMIGRACJI. Z Halifaxu donoszą: Kapitan parowca włoskiego Doni, który przed kilku dniami wysadził bezprawnie na ląd 120 imigrantów sycylijskich, skazany został na 17.500 dolarów kary pieniężnej, lub trzy miesiące aresztu.

ANARCHIŚCI GROŻĄ ŚMIERCIĄ SYNOWI PREZYDENTA COOLIDGE. Z N. Jorku donoszą: Syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, John Coolidge, 19-letni student uniwersytetu, otrzymał kilkadziesiąt listów z groźbą śmierci. Prezydent zwrócił się do policji z prośbą o opiekę i odtąd syn prezydentta znajduje się stale pod nadzorem kilku detektywów. Śledztwo wykazało, iż listy z pogróżkami pochodzą od anarchistów.

WIELKI SPADEK KURSÓW NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ. W sobotę 16 b. m. nastąpił wielki spadek kursów na giełdzie nowojorskiej. — W ciągu 2 godzin sprzedano 1.103 tys. akcyj. Niektóre papiery przemysłowe straciły od 1 do 12 punktów. Zniżka ogarnęła szczególnie papiery bawełniane.

KULOMIOTY JAKO OBRONA PRZECIW BANDYTOM. Z Waszyngtonu donoszą: W związku z zuchwałym napadem bandyckim, dokonanym w ubiegły czwartek w Elizabeth na wóz pocztowy, gabinet postanowił uzbroić straż ochronną wozów pocztowych w kulomioty, ażeby mogła należycie bronić się przeciwko bandytom. Minister poczt oświadczył, że w razie potrzeby do akcji byłaby wciągnięta cała armja i marynarka, gdyż przesyłki amerykańskie muszą być należycie zabezpieczone.

USIŁOWANY ZAMACH NA JAPOŃSKIEGO PREMJERA. Z Tokio donoszą: W poniedziałek aresztowano tu pewnego młodego osobnika, przy którym znaleziono sztylet, oraz list zaadresowany do prezydentta ministrów. List domaga się ustąpienia prezydenta ministrów. Osobnik ów chciał wręczyć list prezydentowi, a w razie odmowy ustąpienia, zabić go. Panuje przekonanie, że osobnik ów jest niepoczytalny.

NIE BYŁO 1.200 OFIAR. Z Szanghaju donoszą: Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby przy wybuchu na statku chińskim miało zginąć 1.200 ludzi. Wybuch spowodował stosunkowo niewielkie zniszczenie, a ofiar w ludziach nie było.

BURZE W JAPONJI. Z Tokio donoszą, że w południowej części Japonji szalała gwałtowna burza, która miała pociągnąć wiele ofiar. 12 statków zatonęło.

TELEGRAMY

Zamordowanie dowódcy armji czerwonej

Szanghaj, 20 października (PAT). Wedle doniesień z głównej kwatery generalnego gubernatora Szanghaju, marszałka Sun Czuan Fanka, został **dowódca armji kantońskiej, marszałek Czang Kai Szeh** zamordowany w niedzielę. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości z innej strony.

Nieudały atak na Szanghaj

Londyn, 20 października. Z Szanghaju donoszą: Wojska Cze Kianga, które przeszły na stronę armji kantońskiej, **podjęły ofensywę na Szanghaj i nagłem uderzeniem usiłowały zająć miasto. Wojska te dotarły do bram Szanghaju, jednakże zmuszone zostały do cofnięcia się i rozpoczęły odwrót** w kierunku południowo-zachodnim. Miastu nie grozi już niebezpieczeństwo.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR NIECO SŁABIEJ, AKCJE UTRZYMANE.

Kraków, 20 października.

Na rynku efektów w dniu dzisiejszym nie zaszły zasadnicze zmiany, zainteresowanie papierami nieco osłabło, to też obroty były niewielkie. Kursa kształtują się mniej więcej następująco: Zieleniewski 13—13¼, Siersza Górnicza 3.80—3.90, Górka 15½—15, Chodorów 115, Chybie 5. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13, Bank Polski 78. Lokomotywy 1.65, Cegielski 14.25, Gazy Wschodnie 15.50.

Na rynku walut i dewiz panowała dzisiaj tendencja lekko zniżkowa o 1 punkt obniżyły się kursa w stosunku do dnia wczorajszego przy większej podaży. Zainteresowanie minimalne. W Krakowie gotówka 9.02½—9.03½, czeki bankowe 9.03—9.04. Warszawa gotówka 9.04 do 9.04½, czeki bankowe 9.01½, Lwów 9.02½ do 9.03, czeki bankowe 9.03. Katowice gotówka 9.03, czeki 9.02½—9.03. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak i u nas przy nieco silniejszej podaży, z wyjątkiem Warszawy, gdzie gotówka dolarowa mocna. Bank Polski płacił gotówkę 8.97, czeki 8.98.

Zurych, 20 października. (PAT.) Paryż 25.175, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.18, Belgja 14.65, Włochy 22.05. Hiszpanja 78.45, Holandja 207.20, Berlin 123.25. Wiedeń 73.05, Oslo 127.50, Sztokholm 138.50, Praga 15.325, Warszawa 58.—, Ateny 6.25. Buenos Aires 211.—.

Po zamknięciu kroniki

ZARAZA U ZWIERZĄT. Z powodu stwierdzenia zarazy pryszczycy u zwierząt racicowych w dzielnicy XIX w Krakowie, magistrat zamknął dla wszelkiego obrotu zwierzętami dzielnicę VI, XIX. i XX. i zarządził rewizję zwierząt racicowych w tych dzielnicach. Przypomina się interesowanym, że o wszelkich zachorowaniach zwierząt należy donieść do miejskiego urzędu weterynaryjnego.

PORACHUNEK OSOBISTY. Dziś rano wpadli do mieszkania Zawady, lat 36 liczącego, dozorcy Parku dra Jordana, dwaj osobnicy, którzy mając osobiste porachunki z Zawadą, ciężko pobili go żelazną laską po głowie. Zawezwany dyżurny lekarz Pogotowia stwierdził u pobitego cztery rany na głowie. Wobec oznak wstrząsu mózgu, przewieziono Zawadę do szpitala św. Łazarza.

ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala kobietę niestwierdzonego nazwiska, która nagle zasłabła w ulicy Starowiślnej.

FAŁSZYWY ALARM. Dziś koło południa zawezwano straż pożarną na ul. Długą, gdzie w domu pod L. 25, według telefonogramu miał wybuchnąć pożar. Przybyła na miejsce straż przekonała się, że padła ofiarą mistyfikacji.

Z POCZTY. Z dniem 1 października 1926 r. zwinięto czasowo agencję pocztową Rudzica, a okręg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Jaworze.

Dyrekcja poczt odwołuje reaktywowanie agencji pocztowej w Czyżynach, pow. Kraków.

—o—

Ze sportu

GŁOSY PRASY O OSTATNICH ZAWODACH PIŁKARSKICH.

Zarówno zawody mistrzowskie Pogoni z Wartą, rozegrane we Lwowie i zakończone wynikiem remisowym 2:2, jak i wysokocyfrowe zwycięstwo Cracovii nad Legją w Warszawie 6:2, spowodowały liczne, charakterystyczne głosy prasy tych miejscowości, gdzie zawody rozgrywano, z których najciekawsze podajemy. I tak podczas gdy prasa lwowska konstatuje jednozgodnie, że wynik remisowy zawodów Pogoń—Warta był rzeczywistem odzwierciedleniem przebiegu zawodów, jak i stosunku sił, oraz stwierdza wyższość pomocy poznańskich gości nad zdecydowanie defensywną pomocą Pogoni, to „Słowo Polskie" za jedną z głównych przyczyn sukcesu Warty na obcym terenie wynajduje (risum teneatis amici) wstawianie Wacka Kuchara do reprezentacji Polski na niewłaściwe mu pozycje pomocnika, lub też łącznika. Równocześnie atakują Kałużę, dzięki któremu nie pozostaje Kucharowi nic innego, jak zrezygnowanie z gry na stworzonej dla niego pozycji, na centrze napadu. Oto, do jakich wniosków doprowadzić może lokalny szowinizm. Pogoń nie wygrała matchu, ponieważ Wacek grał w Skandynawji na pozycji łącznika. Jedynie „Chwila Lwowska" stwierdza, że sukces Warty był w całej pełni zasłużony. Oto słowa „Chwili":

„Przebieg wczorajszych zawodów, tudzież zestawienie sił, bezwzględnie przemawia na korzyść Warty, drużyny szybszej, technicznie lepszej i celowo kombinującej, czego nie można powiedzieć o Pogoni, ani jako całości, ani też o poszczególnych jej — innym razem zresztą dobrych graczach".

Zwycięstwo białoczerwonych w Warszawie nad Legją spotkało się z niezwykłemi pochwałami prasy warszawskiej, która stwierdziwszy, że zwycięstwo Cracovii było w zupełności zasłużone i że zwyciężyła ona przeciwnika, znajdującego się również w dobrej formie, zachwycona jest grą gości krakowskich, stwierdza, że match ten należał do najpiękniejszych w bieżącym sezonie, oraz kilka pism, jak „Głos Polski", „Nasz Przegląd", „Kurjer Poranny" twierdzą, że Cracovia przewyższa bezsprzecznie wszystkie zespoły krajowe. Najwięcej podobali się w Cracovii: Sperling, Gintel, Kubiński, sttrzelec najpiękniejszej bramki, oraz Kałuża i Chruściński, reszta wyrównana. — Niewątpliwie te głosy prasy warszawskiej miłe są dla krakowskich sportowców, gdyż stwierdzają one objektywnie wysoką formę mistrza grodu podwawelskiego, zwłaszcza, że warszawskich recenzentów nie możemy posądzać o forytowanie krakowskich drużyn piłkarskich.

AUSTRJA—POLSKA W KRAKOWIE.

Pogłoski o zamierzonem rozegraniu matchu Austrja—Polska w dniu 7 listopada b. r. w Krakowie, zaczynają znajdywać swoje potwierdzenie. Istotnie pertraktacje dobiegają końca, przyczem Związek austrjacki zobowiązuje się przysłać drużynę reprezentacyjną, całkowicie równorzędną drużynie reprezentacyjnej, która rozegra w tym dniu zawody ze Szwecją.

DALSZY CIĄG ROZGRYWEK MISTRZOWSKICH.

W najbliższą niedzielę nastąpi drugie spotkanie serji rozgrywek mistrzowskich między mistrzem warszawskim Polonią a mistrzem lwowskim Pogonią we Lwowie. Znacznie większe szanse ma Pogoń, grająca na własnem boisku.

PŁYWACY LA MANCHE'A ORGANIZUJĄ SIĘ.

W związku z licznemi usiłowaniami przepłynięcia kanału La Manche, powstaje w najbliższym czasie związek pływaków, który będzie miał na celu ułatwienie przepłynięcia kanału bądź to przez ustanowienie pewnych zasad przepłynięcia, a więc startu lądowania, towarzyszy biegu i t. d. Organizacja obejmie też kontrolę nad czasami, uzyskanemi przez pływaków i poczyni kroki celem zmniejszenia kosztów, związanych z przepłynięciem kanału.

ZE SPORTU BOKSERSKIEGO.

Za najlepszego boksera Niemiec uchodzi obecnie Franz Diener. Jeszcze przed kilku laty nieznany w Europie, wypłynął niespodziewanie nierozstrzygniętą walką z mistrzem Europy, Paolinem, który kilka tygodni przed tem spotkaniem znokautował oficjalnie mistrza Niemiec. Po tym triumfie zdobył mistrzostwo Niemiec i wyjechał na tournee do Ameryki. Tam odniósł największy swój triumf, a mianowicie zwyciężył na punkty w 10 rundach doskonałego boksera Hausena.

Ponieważ w międzyczasie w Niemczech musiały się odbyć mistrzostwa, a Diener nie wracał z Ameryki, przeto niemiecki Związek wyznaczył w Dortmundzie mecz Breitenstraekera z Haymanem. Zwycięzca z tego spotkania stanie w szranki z Dienerem, skoro ten wróci z Ameryki i zechce bronić swojego tytułu.

Uchwały zjazdu lekarzy weterynaryjnych

We Lwowie odbywały się przez 3 dni obrady III-go powszechnego zjazdu polskich lekarzy weterynaryjnych, przy udziale około 300 delegatów całej Polski. Po obradach sekcyjnych przyjęto plenum szereg wniosków dotyczących hygjeny i hodowli zwierząt domowych, zwalczania chorób zaraźliwych oraz rozwoju przemysłu krajowego opartego na hodowli zwierząt i drobiu, w szczególności zaś przemysłu mleczarskiego i nabiałowego. Wnioski, dotyczące potrzeb „stanowych", domagają się powołania do życia przy min. rolnictwa i dóbr państwowych, „Rady weterynaryjnej", jako organu doradczego i opinjodawczego w sprawach weterynaryjnych, oraz natychmiastowego utworzenia przy urzędach wojewódzkich samoistnych oddziałów weterynaryjnych (inspektorów meterynaryjnych). Zjazd wypowiedział się przeciw rozszerzeniu felczeryzmu weterynaryjnego na te części państwa, gdzie dotychczas felczeryzmu nie było, oraz postanowił nawiązać kontakt ze związkiem miast i związkiem sejmików powiatowych, celem współpracy nad ujednostajnieniem organizacji weterynarji komunalnej.

Na plenarnem posiedzeniu reprezentant lekarzy wojskowych złożył oświadczenie, że uchwały, dotyczące wniosków stanowych, zapadły bez udziału lekarzy weterynaryjnych wojskowych.

*Celem realizacji uchwalonych wniosków i czu*wania nad biegiem spraw nauki weterynaryjnej, w zastosowaniu do życia praktycznego, oraz przygotowania następnego zjazdu, wybrano stałą delegację zjazdów polskich lekarzy weterynaryjnych, z siedzibą w miejscu stałego zamieszkania prezesa delegacji. Prezesem wybrał zjazd, przez aklamację profesora lwowskiej akademji weterynaryjnej dr Z. Markowskiego. W skład delegacji weszło 28-miu członków z wszystkich dzielnic Polski.

Diarjusz ekonomiczny

— **Biuro badania cen** wyposażone będzie w prawo kontrolowania kalkulacji w handlu i przemyśle. Odnośny ustęp do dekretu o Biurze badania cen opracowuje specjalna komisja, złożona z delegatów min. przem. i handlu oraz skarbu.

— **Pogłoski o rzekomem wypuszczeniu na rynek bonów skarbowych hipotecznych** i t. p. nie odpowiadają prawdzie, przeciwnie przystępuje rząd do wycofania nadmiernej ilości monety zdawkowej.

— **Plan inwestycji w przemyśle cynkowym,** umożliwiający wytapianie 6.000 ton cynku miesięcznie zamiast dotychczasowych 4.000, opracowują nowonabywcy zakładów Gieschego. W tym celu ma być wybudowana nowa huta cynkowa w pobliżu Szopienic.

— **Z powodu braku węgla we Francji** kilku wielkim fabrykom stale grozi zamknięcie. Przyczyną jest, obok strajku górników w Anglji, ograniczenie eksportu węgla przez Niemcy.

— **Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce** w okresie od 2 do 9 b. m. wynosiła 206.629 osób i zmniejszyła się w porównaniu z poprzednim tygodniem o 4 599 osób. Największe zmniejszenie przypada na woj. śląskie, Sosnowiec, Łódź i Kalisz.

— **Konferencja min. skarbu Czechowicza z prezesem Banku Polskiego Karpińskim** odbyła się wczoraj. Omawiano bieżące sprawy Banku Polskiego oraz sprawy, związane z dopływem walut eksportowych.

— **Sprawę sfinalizowania francusko-niemieckiego traktatu handlowego** i stosunki w Zagłębiu Saary w związku z niedawno zawartym paktem żelaznym, omawiano w Berlinie przy udziale przedstawiciela francuskiego min. handlu.

— **Ceny koksu podwyższyła gazownia warszawska** blisko o 50%, bo z 42 zł na 60 zł za tonnę.

— **Silna zwyżka kursu liry, korony norweskiej, oraz franka francuskiego,** dochodząca do 4 5% nastąpiła w ciągu ostatnich dwóch dni na giełdach europejskich.

Informacje przemysłowe i handlowe

STOPA PROCENTOWA OD OPERACYJ KREDYTOWYCH W BANKACH PRYWATNYCH została w ostatnim czasie obniżona do 16%. W okresie więc trzymiesięcznym stopa dyskontowa w bankach prywatnych zredukowana została z 24% na 16%, obniżka zatem wynosi 8%. Obniżenie stopy procentowej od operacyj kredytowych w bankach nie może być jednak traktowane odrębnie od kształtowania się stopy procentowej od operacyj debetowych. Pomiędzy jedną i drugą stopą musi być utrzymana marża, któraby pozwalała bankom na pokrycie ich kosztów handlowych, jak również na osiągnięcie godziwego zysku. Obecnie banki płacą od wkładów a vista od 7 do 9%, od wkładów terminowych — od 10 do 14%. Marża więc dla banków wynosi przeciętnie około 6%. Zauważyć należy, że Bank Polski, którego pieniądze nic nie kosztują, pobiera od kredytów 10% — ma więc marżę 10%-ową. W krajach, rozporządzających wielkiemi kapitałami pieniężnemi, jak Szwajcarja lub Holandja, marża pomiędzy płaconemi a pobieranemi procentami jest niewiele co mniejsza, niż u nas: w Szwajcarji banki płacą 1%, a pobierają 6 5%, w Holandji zaś płacą 1%, a pobierają 6%. W pierwszym więc wypadku mamy marżę 5.5 procentową, w drugim 5%-wą.

Właściwie jednak zauważyć należy, że faktyczna marża, która pozostaje bankom dla pokrycia kosztów handlowych, jest znacznie mniejsza, niż 6%. Pochodzi to stąd, że banki, płacąc przeciętnie 10% od wkładów, muszą przynajmniej ⅓ część wkładów trzymać w kasach. Utrzymywanie tak wielkich rezerw kasowych bez oprocentowania sprawia, że kwota pobranych przez banki procentów w stosunku do całej sumy wkładów stanowi nie 16%, a zaledwie 10.72%. Jeżeli jeszcze od tej sumy potrącimy podatek obrotowy w wysokości 2.7% od pobranych procentów, to pobrane procenty w stosunku do całej sumy wkładów wyniosą zaledwie 10.43½.

Tak minimalna marża nie może wystarczyć na pokrycie kosztów handlowych. Dalsze więc obniżenie stopy dyskontowej może nastąpić tylko w razie obniżenia się stopy procentowej od wkładów, ta ostatnia zaś uzależniona jest od obfitości kapitału na rynku pieniężnym. W obecnych warunkach banki prywatne nie mogą obniżyć więcej stopy procentowej od wkładów, tem bardziej, że poważną konkurencję robią im banki państwowe, płacąc wysokie odsetki, a mianowicie od wkładów a vista o 7 proc. ponieważ jednak podatek od kapitałów opłaca klijent, przeto faktyczne oprocentowanie wynosi 6.22%. Tak więc konkurencja banków państwowych nie przyczynia się do obniżenia stopy procentowej.

KORZYSTNA OPINJA P. KEMMERERA O SYTUACJI GOSPODARCZEJ POLSKI. Złoty polski już od trzech miesięcy wykazuje tendencję ku stałości, a jeżeli niekiedy są wahania jego kursu, to w każdym razie nie wychodzą one poza ramy wahań normalnych.

Bank Polski zwolnił obecnie zapas złota, deponowanego w Anglji w formie gwarancyj, udzielonych Polsce pożyczek zagranicznych, wobec czego zwiększono pokrycie banknotów, emitowanych przez Bank Polski z 30 do 43 procent.

Stan bezrobocia w Polsce, jakkolwiek jeszcze zły, okazuje stałą poprawę. Gdy w styczniu b. r. liczba bezrobotnych wynosiła 359.000, to w sierpniu b. r. liczba ta spadła do 245.000.

Obecnie sytuacja Polski jest wogóle znacznie lepsza, niż w roku ubiegłym, ale dodać muszę, że Polska zaledwie weszła w okres pełnej walki o odbudowę gospodarczą i finansową.

PRZED POPRAWĄ SYTUACJI W PRZEMYŚLE I HANDLU DRZEWNYM. Uruchomienie pewnych kapitałów daje się zauważyć w przemyśle i w handlu drzewnym. Wpłynął na to wzmożony zbyt za granicę, w szczególności do Szwajcarji, Holandji i Anglji. Wobec bardzo nieznacznych zapasów drewna na składach w Anglji, producenci i eksporterzy polscy liczą się z bardzo znacznemi zamówieniami po ostatecznem zlikwidowaniu strajku węglowego w Anglji. Tartaki pracują z pełną sprawnością. Eksport utrudniony jest jedynie brakiem wagonów, dzięki czemu przygotowany do załadowania towar leży częstokroć w oczekiwaniu wagonów do dziesięciu dni. Rząd czyni wysiłki w kierunku umożliwienia większego załadowania do wszystkich stacyj w Gdańsku.

Z TARGÓW ZBOŻOWYCH. Na zagranicznych targach zbożowych tendencja zmienna zakończyła się zwyżką cen w końcu tygodnia. Na targach krajowych ceny żyta uległy pewnej zwyżce, co tłumaczą pogorszeniem warunków atmosferycznych dla młócki i dostaw, oraz zawarciem transakcyj eksportowych. Od dwóch do trzech dni w Warszawie nie ofiarowano prawie zupełnie zboża, przyczem żądają za żyto do 36 złotych franco stacja załadowania.

W końcu tygodnia płacono w Warszawie: za żyto 35 złotych do 35 i pół, za pszenicę 47 złotych, owies 30 złotych, jęczmień kaszanay 30 złotych, jęczmień browarny 34 złotych, wszystko za 100 kilogramów loco stacja załadowania. Na rynku mącznym tendencja ospała z powodu nadmiaru towaru.— Notowano: wyborową krajową mąkę pszenną 4/0000 — 83 złotych, wyborową żytnią pytlową 4/0000 — 60 złotych, sitkową i razową 43 złotych za 100 kilogramów loco odbiorca. Gorsze gatunki odpowiednio niżej.

NIESUMIENNOŚĆ POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW WĘGLOWYCH. Polscy eksporterzy węglem, nie wykonując w dalszym ciągu swoich zobowiązań wobec importerów szwedzkich, uprawiają zupełnie fałszywą politykę. Szwedzkie koleje z powodu braku paliwa postanowiły opalać lokomotywy drzewem. Niektóre okręgi przemysłowe wskutek braku węgla znajdują się w niebezpieczeństwie zawieszenia pracy. Równocześnie pisma czeskie wzywają z powodu podwyższenia ceny węgla polskiego o 10 procent, przemysłowców czeskich, aby wykorzystali ten moment i starali się o pozyskanie dotychczasowych polskich rynków zbytu.

Z TARGÓW KOLONJALNYCH. Na targach kolonjalnych panowało ostatnio dość znaczne ożywienie, przyczem również zapotrzebowanie ze strony prowincji wzrasta. Za granicą panuje również zwyżka, wpływająca na nasze ceny. — Specjalnie zwyżkuje pieprz, który w ciągu jednego dnia podniósł się bardzo znacznie, n. p. ceny pimentu zwyżkowały o 25 procent. Natomiast słabszą tendencję posiadają ceny kawy, oraz herbaty, zwłaszcza niższych gatunków. Tendencja mocniejsza panuje dla owoców suszonych, migdałów, na targach krajowych daje się odczuwać brak ryżu, poszukiwanego bardzo z tego powodu. Na rynku warszawskim notowano następujące ceny: kawa: Rio 6.50 zł., Santos 8.20 zł., Guatemala 11 zł. Migdały słodkie zł. 12 kilogram, gorzkie zł. 6.30, Rodzynki zł. 4.10, Samos —.— zł. 4 kg.

POŻYCZKI DLA NIEMCÓW POMORSKICH. Infiltracja kapitałów zagranicznych niemieckich na Pomorze w postaci pożyczek hipotecznych i wekslowych, trwa w dalszym ciągu, przyczem pożyczki te wyłącznie są dostępne dla wrogo usposobionych względem ludności polskiej Niemców. Ostatnio prowadzona statystyka wykazała, że do lipca b. r. Niemcy na Pomorzu otrzymali następujące sumy w formie pożyczek: 396.000 złotych, 1,121.338 guldenów holenderskich, 24.000 marek niemieckich, 94.444 dolarów i 210.000 franków szwajcarskich.

Pożyczki te udzielają następujące instytucje: Holandische Buitenbank w Gdańsku, Vereinsbank w Toruniu i Wejherowie. Rewisionsbüro w Toruniu.

Z powyższego funduszu pożyczkowego otrzymali Niemcy toruńscy większe pożyczki.

SYTUACJA W STRAJKU GÓRNICZYM W ANGLJI nie uległa poważniejszej zmianie. Jak było do przewidzenia, wprowadzenie w życie postanowień konferencji delegatów, przyjętych w głosowaniu przez znaczną większość okręgów węglowych, okazuje się niemożliwe. Z szeregu powziętych tą drogą rezolucyj, delegatom komitetu wykonawczego udaje się jedynie, i to z niezbyt wielkiem powodzeniem, nakłaniać górników, którzy powrócili do pracy, do opuszczenia szybów. Akcja komitetu, idąca w tym kierunku, ma, jak się zdaje, największe powodzenie w okręgach węglowych w Midland. Istnieje nawet obawa, że akcja propagandowa zyska na powodzeniu w miarę upływu czasu.

W SPRAWIE ZAOPATRZENIA G. ŚLĄSKA W ZIEMNIAKI odbyły się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencje z organizacjami spożywców i przedstawicielami organizacyj rolników. Ustalono, że jakkolwiek zbiór ziemniaków jest słabszy od zeszłorocznego, to jednak nie grozi w kraju brak ziemniaków na potrzeby wewnętrzne, także wysuwany projekt wstrzymania wywozu ziemniaków za granicę nie znajduje dostatecznego umotywowania gospodarczego. Ponieważ w bieżącym roku zbiór ziemniaków jest obfitszy w Kongresówce, niż na kresach wschodnich, a słabszy na kresach zachodnich, zajdzie potrzeba kierowania ładunków ziemniaków dla Śląska z województw kresowych i z b. Kongresówki. Gros dostaw dla Śląska zrealizuje Centrala Rolników. Ze względu na to, że zapotrzebowanie Śląska na ziemniaki jest znacznie mniejsze od ogólnie wysuwanych zapotrzebowań, uznano za konieczne zbadać, czy ziemniaki polskie, wyprodukowane nie na Śląsku, nie przechodzą ze Śląska polskiego na niemiecki, jako polsko-śląskie. Gdyby warunki techniczne nie pozwoliły na zrealizowanie dostawy całego zapotrzebowania ziemniaków dla robotników przed zimą, to pozostałe ilości będą wysłane na wiosnę. Miarodajne czynniki otrzymały polecenie składania sprawozdań o wysyłanych na Śląsk transportów ziemniaków.

Z RYNKÓW NAFTOWYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Statystyka, dotycząca rynku naftowego Stanów Zjednoczonych, wskazuje, że w pierwszem półroczu b. r. produkcja, oraz konsumcja wewnętrzna wzrosła. I tak: podczas gdy w pierwszem półroczu ubiegłego roku produkcja wynosiła 5.238 miljonów galonów, a konsumcja 4.272 mil. gal., w pierwszem półroczu br. produkcja wynosiła 5.818 gal. a konsumcja 4.940 mil. galonów. Dzięki pozostałym zapasom (1.643 mil. galonów na początku roku 1926 wobec 1.294 milj. galonów na początku roku 1925) było możliwem zaspokoić wszelkie potrzeby i ożywić eksport (930 miljonów galonów wobec 651 miljonów w okresie pierwszego półrocza 1925). Jednakowoż powoli zapasy się wyczerpały i 30 czerwca osiągnęły poziom z roku 1925 (cyfry rtl. 1.713 miljonów i 1.695 miljonów galonów) tak, że w najbliższym czasie można się spodziewać braku nafty na rynku amerykańskim.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 19 października 1926 r.

AKCJE:

Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Pharma	1·10
Zieleniewski	13·75—13·85
Górka	15·60—15·75
Siersza	3·95—4·30
Nafta Polska	0·33
Elektrownia	16·10—17·51
Chodorów	115·00
Chybie	5·10—5·25

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 19 października 1926 r.

WALUTY:

Dolary	9·00—9·02—8·98
Belgja	25·50—25·56—25·44
Holandja	360·95—361·85—360·05
Londyn	43·76—43·87—43·65
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	26·45—26·51—26·39
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·32—174·76—173·89
Włochy	38·62—38·72—38·53
Wiedeń	127·30—127·62—126·98

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	8·39
Bank Polski	79·00—80·50—75·75
Cerata	0·56
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·59
Kijewski	0·18—0·19—0·17
Spiess	2·70
Elektryczność	41·00
Siła i światło	25·00
Chodorów	108·00
Czersk	0·35
Kosławice	40·50—40·00
Michałów	0·25
Wysoka	2·90
Cukier	2·70—2·60—2·75
Firley	0·40
Łazy	0·12
Węgiel	74·00—72·00—72·50
Nafta Polska	0·43—0·42
Polski przemysł naftowy	0·65

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.